

## 16. Niedziela po Trójcy Świętej

**Hasło tygodnia:** *„Jezus Chrystus śmierć zniszczył, a żywot i nieśmiertelność na jaśnie wywiódł przez ewangelię” (2 Tm 1,10)*

**Psalm tygodnia:** Ps 68,4-7a.20.21

**Pieśń tygodnia:** „Co Bóg mój chce...” (664); „Tyś Chryste życiem moim...” (944)

**Biblijne teksty:** I – J 11,1(2)3.17-27(41-45); II – 2 Tm 1,7-10; III – Tr 3,22-26.31.32; IV – Dz 12,1-11; V – Łk 7,11-16; VI – Hbr 10,35.36(37.38)39.

**Myśl przewodnia:** Chrystus śmierć zniszczył

Życie człowieka znajduje się w ręku Boga. Anna, matka Samuela modliła się w świątyni: *„Pan zadaje śmierć, ale i przywraca do życia, Strąca do krainy umarłych, ale i wyprowadza, Pan zuboża, ale i wzbogaca, Poniża, ale i wywyższa”* (1 Sm 2,6.7). Bóg, który z nicości wywiódł wszystkie byty (Rz 4,17), wyprowadza człowieka z ciemności grzechu i otchłani śmierci, a w Chrystusie czyni go nowym stworzeniem (2 Kor 5,15). To jest myśl przewodnia 16. Niedzieli po Trójcy Świętej, której hasło wskazuje na zbawcze dzieła Boga dokonane w Synu Jego, Jezusie Chrystusie.

Starotestamentowe czytanie liturgiczne przywodzi na myśl zniszczenie dokonane przez Babilończyków w 587 roku przed Ch. Autor *Trenów* na zgliszczach Jerozolimy ubolewa nad losem Izraela. Gruzy świątyni, znaku obecności Boga pośród ludu, nie przykrywają jednak całkowicie jego spojrzenia na Boga. Pamięta on dawne znaki i dowody łaski i wierności Boga. Bóg nie może gniewać się na wieki, wszak miłosierdzie Jego nie ustaje. Wszystko może rozsypać się w proch, ale Bóg pozostanie niezmienny (Tr 5,19). Autor *Trenów* nakazuje czekać na nowe znaki łaski Bożej, na zbawienie i odrodzenie sponiewieranego ludu. Po kilkudziesięciu latach oczekiwania na ten dzień prorok Pański z pewną niecierpliwością będzie apelował do Boga: *„Dlaczego dopuściłeś Panie, że zboczyliśmy z twoich dróg, a nasze serca znieczuliłeś na bojaźń przed tobą? Zwróć się znowu ku nam przez wzgląd na twoje sługi, na plemiona, które są twoją własnością! Dlaczego bezbożni wkroczyli do twojej świętości, nasi nieprzyjaciele podeptali twoją świątynię?”* (Iz 63,17.18).

Dobroć i wierność Boga objawia się nieustannie. Kto ufa Bogu, temu Bóg okazuje łaskę i miłosierdzie. Obrazem miłosiernego, ojcowskiego serca Boga jest Chrystus (M. Luter). W Jezusie Chrystusie obietnica zbawienia stała się rzeczywistością. Kto znajduje się w bliskości Syna Bożego dostrzega ustępujące granice między tymi, którzy uważali się za sprawiedliwych i doskonałych (faryzeusze) a tymi, którzy przez doskonałych uważani byli za wielkich grzeszników niegodnych zmiłowania (Łk

7,36-47). Więzy śmierci zostały rozwiązane. Kiedy Jezus stanął przy trumnie młodzieńca z Nain, powiedział: „*Młodzieńcze, tobie mówię: Wstań*”, a do zapłakanej matki: „*Nie płacz*”. Chrystus stojąc przy grobie swojego przyjaciela Łazarza, zawołał: „*Łazarzu, wyjdź!*”, a on chociaż mając nogi i ręce powiązane opaskami, wyszedł żywy z czeluści grobu. Na oczach wielu, głównie Marty spełniła się jej nadzieja wyrażona słowami: „*Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym*”.

Granice między życiem a śmiercią, chociaż ciągle jeszcze dostrzegalne, w Chrystusie zacierają się, wszak On powiedział o sobie: „*Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie*”. W Jezusie Chrystusie dla wierzących eschatologiczna przyszłość staje się teraźniejszością. Nie tylko nadchodzi godzina, że umarli usłyszą głos Syna Bożego (J 5,28), ale ci, którzy głosu Jego słuchają, mają żywot w sobie i przejdą z śmierci do żywota (J 5,24).

W Ewangelii św. Jana słowo *żywot* zaopatrzone jest często w predykat *wieczny* (np. J 12,49; 16,3). Ewangelista Jan nie czyni różnicy pomiędzy pojęciem życia a życia wiecznego, życie bowiem jest darem eschatologicznym, rzeczywistnie istniejącym się w Synu posłanym przez Ojca. Jezus jest darem życia i to w sensie absolutnie jedynym. „*Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie*” (J 5,26). Już w prologu do czwartej ewangelii zostało powiedziane, że w Słowie, które było u Boga i było Bogiem, jest życie (J 1,4). Niepojęta, leżąca poza sferą wszelkiego doświadczenia świadomość Jezusa i Jego przekonanie o swoim jedynym, niepowtarzalnym statusie wobec Ojca, tłumaczą wszystkie Jego roszczenia, szczególnie te, w których definiuje się jako życie. Na tle starotestamentowego objawienia musiało to budzić oburzenie i gniew faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Według nich bowiem jedynie dawcą i źródłem życia jest Jahwe. Przez zdecydowane samookreślenie swojego boskiego stanu posiadania, Jezus uzyskał najpełniejsze określenie siebie jako zbawczo czynnej obecności Boga. I temu dał wyraz wyprowadzając z grobu Łazarza.

Chrześcijanin przez swoją wiarę zespolony z Chrystusem przez Chrystusa zostaje z łaski Boga obdarowany duchem mocy i miłości. Przystosowany zostaje do służby dla ewangelii o zbawieniu, z którą często związane jest cierpienie. Ale tych, których Bóg powołał do głoszenia ewangelii nie opuści i nie pozwoli im zwątpić w sens swojego powołania. Historia apostoła Piotra utwierdza nas, że ludzka złość i nienawiść nie może odłączyć nas od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie (Rz 8,35-39). Apostoł świadom tego powiada: „*Teraz wiem prawdę, że Pan posłał anioła swego i wyrwał mnie z ręki Heroda i ze wszystkiego, czego oczekiwał lud żydowski*”. Pan kieruje losem i krokami swoich wiernych, tak że nie upadają, ale nabierają mocy i składają żywe świadectwo o swojej wierze w Chrystusa, który przeprowadza z śmierci do życia wiecznego.

W służbie ewangelii niezbędna jest wytrwałość. Nie jest ona z nas, lecz z Boga, bo wszystko co służy zbawieniu ma swoje źródło w Bogu. A służy ewangelii nie należą do tych, „*którzy się cofają i giną, lecz z tych, którzy wierzą i zachowują dusze*”. A czas upływa i zbliża się chwila wypełnienia obietnicy powtórnego przyjścia Chrystusa,

w której śmierć całkowicie zostanie przezwyciężona. *„A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. Skoro bowiem przysłała przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia, potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć”* (1 Kor 15,20-26).

„Dnia trzeciego wstał Zbawiciel,  
W rannej porze, już o świcie.  
Z cieni grobu wywiódł życie”.

\* \* \*

„Oto czego Pan dokonał, czym nas obdarzył. potężny – uniżył się, uniżony – został zabity – zmartwychwstał i został wywyższony po to, aby nie pozostawić w otchłani umarłych, ale aby w sobie wywyższyć tych, których już wywyższył przez wiarę i wyznawanie wiary przynoszące usprawiedliwienie” (Augustyn).

„Jestem ochrzczony i wierzę w Pana mojego Jezusa Chrystusa, który umarł za grzechy moje i swoim zmartwychwstaniem zjednał mi sprawiedliwość i żywot wieczny. Czy mam się lękać? Nie jest On wrogiem lecz przyjacielem i orędownikiem moim u Ojca. Cóż w tym dla mnie złego, że spotka mnie dzień sądu lub śmierci! Pan mój, Jezus Chrystus tylko na chwilę pozwoli udławić mnie, a gdy ona będzie pewną, zem zginął, ja spać będę, spać tak lekko i słodko, że ledwie Pan usta swe otworzy, ja Go usłyszę i powstanę ku żywotowi wiecznemu” (Marcin. Luter)

ks. Manfred Uglorz